

Stanisław Zubek

Radom

**POROZUMIENIE MIĘDZY RZĄDEM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ A EPISKOPATEM POLSKI
NA TŁE STOSUNKÓW KOŚCIELNO-PAŃSTWOWYCH
W LATACH 1945-1956**

**1. Stosunki kościelno-państwowe przed podpisaniem „Porozumienia...”
(1945-1950)**

W Polsce nastąpiło pierwsze w historii spotkanie Kościoła z państwem socjalistycznym. „W pierwszych latach po wojnie (1945-1950), w okresie przejmowania władzy przez komunistów rząd unikał otwartej konfrontacji z Kościołem, usiłował natomiast ograniczyć nie tylko jego stan posiadania, lecz także zakres jego działalności. Kościół, podobnie jak i całe społeczeństwo, wzbraniał się przed uznaniem rządu wprowadzonego w drodze rewolucji, tzn. w oparciu o siłę zwycięskiej Armii Czerwonej, czuł się w każdym razie zobowiązany protestować przeciw rewolucyjnym metodom rządzenia oraz przymusowej indoktrynacji społeczeństwa”¹.

Konflikty, jakie dochodziły do głosu z coraz większą ostrością, miały podłoże historyczne i doktrynalne. „Ukształtowane przez historię powiązania polityczne instytucji Kościoła katolickiego z ustrojem kapitalistycznym wpływały na świadomość społeczno-polityczną przeważającej części ludzi wierzących, co z kolei determinowało postawę młodego państwa socjalistycznego, zarówno wobec instytucji Kościoła, jak też społeczności ludzi wierzących. Poza tym doktrynalna przeciwstawność teorii marksistowskiej związanej z filozofią materializmu, wywoływała z kolei wrogi stosunek Kościoła do nowej formacji ustrojowej. Socjalizm przecież nie znał innego Kościoła jak tylko związany z formacją ustrojową kapitalizmu, w niej działający i w niej widzący perspektywę swego rozwoju”².

Nie bez znaczenia była też sytuacja międzynarodowa i stosunki, jakie panowały w Watykanie. Na tronie papieskim zasiadał wtedy Pius XII (Eugenio Pacelli). Był to papież znany z sympatii do narodu niemieckiego, zachowawczości i negatywnego stosunku do wszelkiego dialogu z komunistycznym wschodem³. Trzeba jednak przyznać, że jego brak wiary w ów dialog miał oparcie w faktach, które wybitnie przemawiały na

¹ J. Majka, *Kościół jako opozycja moralna*, „Chrześcijanin w Świecie”, nr 103, kwiecień 1982, s. 1-12.

² A. Szubowa, *Prekursorskie Porozumienie*, „Życie Katolickie”, nr 7/8, 1984, s. 89.

³ Zob. M. Banaszak, *Historia Kościoła katolickiego*, Warszawa 1992, s. 46.

jego niekorzyść. Do nich to należy zaliczyć uchwałę Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej z 12 IX 1945 r., na mocy której jednostronnie wypowiedziano konkordat, motywując ten krok jednostronnym zerwaniem konkordatu przez Stolicę Apostolską, dokonany aktami sprzecznymi z konkordatem, jakie zaszły w czasie wojny. List Piusa XII do biskupów polskich z 17 I 1946 r., w którym papież odpychał to stwierdzenie nie miał żadnego praktycznego znaczenia, ponieważ Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej zakładał rozdział Kościoła od państwa, co było zgodne z marksistowską koncepcją polityki wyznaniowej⁴.

W tym czasie zaczęły się procesy biskupów, które ujawniały mnogość środków, jakimi można było podkopać zaufanie do Kościoła w społeczności ludzi wierzących. „Usiłowano też skompromitować papieństwo, tłumacząc wszelkie jego kroki niechęcią do demokracji i sympatiami proimperialistycznymi. Tak naświetlano wszelkie działania Watykanu, nawet czysto religijne i charytatywne. Widomym znakiem tego co czeka opozycję był los kard. Midszentego na Węgrzech, aresztowanego 26 XII 1948 r., ponieważ nie chciał pójść na żadną współpracę. Zarzucano mu cały repertuar przestępstw stosowany w procesach pokazowych, od nadużyć dewizowych, aż do szpiegostwa”⁵.

Na tym gruncie wyrósł dekret Św. Oficjum z 1 VII 1949 r., zakazujący katolikom pod groźbą ekskomuniki przynależności do partii marksistowskiej. Ogłosiło go Radio Watykańskie i dziennik „L Osservatore Romano” 13 VII 1949 r., a w dniu następnym „Głos Ameryki” nadał jego treść w 26 językach⁶.

Polska w tym czasie (1948-1949) dostała się pod panowanie ideologicznego dogmatyzmu, który reprezentowali przejmujący władzę komuniści przybyli z Rosji. Odsuwali od władzy tzw. „krajowców”. Rozpoczęła się forsowna industrializacja i przymusowa kolektywizacja rolnictwa⁷. Znaczny procent tej grupy stanowili ludzie narodowości żydowskiej. „Władza faworyzuje ich, sugerując jedynie zmianę nazwisk. Za faworyzowaniem ich przemawiają aż trzy względy: 1. Duży procent Żydów w międzywojennej KPP. 2. Fakt, że w czasie wojny większość ich szukała schronienia w ZSRR, skąd teraz powracali w glorii oficerskich mundurów. 3. To, że – mniej podejrzani o konszachty z rządem londyńskim – cieszyli się *eo ipso* większym zaufaniem”⁸.

Nie mieli oni powodu darzyć sympatią Kościoła, który w okresie międzywojennym był krytycznie do nich ustosunkowany. Fakt ten zaciążył w pewien sposób na stosunku Rządu do Kościoła.

W wypowiedziach przedstawicieli władzy przebiegał ostry ton i postawa konfrontacyjna. Bolesław Bierut w wypowiedzi na Plenum 20 IV 1949 r. stwierdził, że „stosunek do hierarchii kościelnej zależeć będzie też od jej postawy wobec państwa”⁹, co

⁴ Z. Zieliński, *Papieństwo i papież dwóch ostatnich wieków*, Warszawa 1983, s. 501.

⁵ Ibidem, s. 502, zob. M. Banaszak, *Historia Kościoła*, s. 11.

⁶ S. Markiewicz, *Państwo i Kościół w Polsce Ludowej*, Warszawa 1981, s. 80; zob. M. Banaszak, *Historia Kościoła*, s.46.

⁷ A. Micewski, *Współrzędzić czy nie kłamać*, Paryż 1978, s. 34.

⁸ A. Sandauer, *O sytuacji pisarza polskiego pochodzenia żydowskiego w XX wieku*, „Życie Literackie”, nr 50, 13 grudnia 1981.

⁹ Cyt. za J. Sikora, *Watykan czy Polska*, Warszawa 1950, s. 19.

w świetle stwarzanych faktów dokonanych odnośnie katolickiego szkolnictwa, jak też instytucji charytatywno-leczniczych prowadzonych przez Kościół, było wezwaniem do całkowitej uległości. Mnożyły się też ataki prasowe, przed którymi Episkopat nie miał możliwości obrony. Pozostawały mu jedynie listy do rządu, co też robiono¹⁰.

W tej sytuacji dekret Świętego Oficium był dolaniem oliwy do ognia. Stał się obrazą dla rządzącej partii, która też podjęła pewne kroki odwetowe. Do pierwszych z nich zaliczyć należy „Oświadczenie Rządu Rzeczypospolitej w sprawie groźby ekskomunikacji” wręczone 26 VII 1949 r. Sekretarzowi Episkopatu Polski. Treść jego utrzymana była w ostrym tonie; zresztą adekwatnym do treści krytykowanego dekretu watykańskiego. Czytamy tam m.in.: „Uchwała watykańska nie ma nic wspólnego z troską o wiarę i wolność praktyk religijnych, które w Polsce Ludowej są w pełni respektowane i zabezpieczone. Wprost przeciwnie – jest ona brutalnym pogwałceniem uczuć religijnych ludzi wierzących. Stanowi ona nadużycie autorytetu Kościoła dla celów niemających nic wspólnego z religią. Uchwała ta grozi bowiem stosowaniem represji religijnych za poglądy polityczne oraz działalność społeczną, polityczną i państwową, niemiałą wywłaszczonej obszarom i kapitalistom i ich zagranicznym opiekunom [...] Uchwała watykańska, podobnie jak Pakt Atlantyczny i inne akty agresji politycznej, powstały za sprawą tych samych ośrodków imperialistycznych, które na wskutek swej chciwości, zachłanności i chęci podboju całego świata, szykują grunt do rozpętania nowej pożogi wojennej, zaś przeciwko Polsce znów podsycają, zwłaszcza w Niemczech, najgorsze instynkty agresywne i rewizjonistyczne [...] kolidujące z obowiązującym w Polsce porządkiem prawnym, toteż nie może być ogłoszona w Polsce, ani rozpowszechniana, ani wykonywana. Księża i inne osoby duchowne wszystkich szczebli winni kierować się obowiązującym ustawodawstwem polskim, zwłaszcza przy wykonywaniu funkcji natury publicznej, w żadnym razie nie mogą wykonywać dyrektyw zagranicznych ośrodków dyspozycyjnych, sprzecznych z polskim ustawodawstwem i polską racją stanu [...] władze państwowe będą z całą surowością prawa ścigać wszelkie wystąpienia, które grożą zakłóceniem porządku publicznego lub zmierzają do osłabienia ustroju demokracji ludowej”¹¹.

Tak ostra wypowiedź rządu była z pewnością przysłowiowym „dmuchaniem na zimne”, gdyż list zasadniczo nie był przeznaczony dla „bloku wschodniego”, lecz dla sympatyków i członków partii komunistycznych na Zachodzie. Watykan poważnie obawiał się wzrostu ich wpływów. Z drugiej strony trzeba też przyznać, że i Kościół w Polsce nie pozostawał w defensywie, lecz podejmował kroki, które bynajmniej nie mogły przyczynić się do uspokojenia sytuacji. Dowodem tego jest List Pastorski Episkopatu Polski „Na pierwszą niedzielę adwentu” – czasowo wcześniejszy od omawianego dekretu – w którym za pomocą pojęć teologicznych biskupi tłumaczą wiernym rzeczywistość polityczną w sposób wysoce obraźliwy dla władz partyjnych i państwowych¹².

¹⁰ P. Reina, *Stefan kardynał Wyszyński*, t. 1, Londyn 1979, s. 356.

¹¹ S. Markiewicz, *Państwo i Kościół w Polsce Ludowej*, Warszawa 1984, s. 81.

¹² Zob. *Listy Pastorskie Episkopatu Polski 1946-1975* (dalej: LPEP), Paryż, s. 87: „Przeciwieństwa partyjne, wszelkie te dymne zasłony w postaci gry słów o reakcji, o wsteczniectwie, o zacofaniu są bez znaczenia, podobnie jak bez znaczenia jest żonglowanie pokojem, postępem,

W Polsce w tym czasie na Stolicy Prymasowskiej w Gnieźnie, jak też metropolitalnej w Warszawie związanych unią personalną zasiadał abp. Stefan Wyszyński. Oprócz wykształcenia teologicznego posiadał również prawnicze i ekonomiczne. „Posiadał on wybitną intuicję w ocenianiu charakteru i sposobu myślenia swoich przeciwników. Wspólnie z biskupem Zygmuntem Choromańskim, sekretarzem Episkopatu Polski, wypracował taktykę pertraktowania z przedstawicielami Rządu. Podstawą jej było:

1. W żadnym wypadku nie pozostać w defensywie,
2. Nie dać się zapędzić w „kozi róg”,
3. Unikać kompromisów dotyczących istotnych zasad,
4. Przygotowywać warunki sprzyjające ewentualnemu porozumieniu”¹³.

Tej metodzie postępowania pozostał wierny do końca.

Z nastaniem 1950 r. konflikt między Kościołem a państwem osiągnął swoje apogeum. Stało się to z powodu likwidacji „Caritasu” jako instytucji *stricte* kościelnej. Dwudziestego trzeciego stycznia 1950 r. władze dokonywały rewizji i kontroli „Caritasu” w całym kraju pod pretekstem, że biskupi nadużywają jego funduszu. Jeszcze tego samego dnia został powołany przymusowy Zarząd Zrzeszenia przez ministra oświaty i ministra administracji publicznej. Dwa dni później ogłoszono przymusowe zarządy w poszczególnych diecezjach, obsadzone przez „księży patriotów”, którzy gremialnie wyrazili poparcie dla nowego Zarządu „Caritas” na wielu zebraniach w różnych miastach¹⁴.

Sytuacja ta zmusiła Episkopat do wydania oświadczenia „W sprawie Caritas” z 30.01.1950 r. Episkopat stwierdza tam, że: „Z chwilą zamianowania przez władze państwowe zarządów przymusowych dla organizacji „Caritas” przestała ona być wyrazem społeczno-charytatywnej pracy Kościoła. Kościół nie może brać odpowiedzialności za organizacje z przymusowymi zarządami. Wskutek tego biskupi stanęli wobec przykrej konieczności przystąpienia do likwidacji dobroczynnej instytucji kościelnej zwanej związkiem „Caritas”¹⁵.

sprawiedliwością itp. Są to biedne nadużyte słowa, którymi osłania się prawdziwe cele walki. Odwieczny wróg Boga na ziemi ukazał się dziś w szacie anioła światłości i chce poprawiać Boga samego, Ewangelię Św., odwieczny Kościół. Już nie ufa on w potęgę miłości chrześcijańskiej, zaleca natomiast walkę. Nie ufa Ewangelii Św. Bo zawierzył czczym manifestom. Już nie uznaje światopoglądu i kultury chrześcijańskiej, bo dąży do ery materialistycznej. A jest tak przebiegły w swym wiekowym doświadczeniu na drogach zła, że często posługuje się dziećmi Kościoła, rękami których przeprowadza w duszach dzieciąt – na skutek zakazu nieochrzczonych – ohydłą walkę z Bogiem w przedszkolach i szkołach, na wyższych uczelniach, w anarchizujących się organizacjach młodzieżowych, w ich pismach, gazetach i książkach, zarówno naukowych, jak i literackich. Uważając za godziwy każdy środek służący do celu, kłamie, szkaluje, ośmiesza i bluźni, nie cofając się przed nadużyciem najdosłowniejszych nawet instytucji do swych niecznych celów. Wykonawcami tych planów walki z Bogiem są niekiedy dzieci Kościoła, katolicy, sterroryzowani groźbą utraty chleba, zastraszeni, osłaniający swoją służalczą słabość zapewnieniami: przecież jestem katolikiem i chodzę do Kościoła”.

¹³ P. Reina, *Stefan kardynał*, s. 334.

¹⁴ Ibidem, s. 346.

¹⁵ Oświadczenie Episkopatu Polski „W sprawie Caritas”, w: LPEP, s. 89.

Konflikt o „Caritas” był pewnym punktem granicznym, za którym mógł nastąpić tylko konflikt totalny o nieobliczalnych dla obu zainteresowanych stron konsekwencjach. Jasnym się stało, że tylko jakieś nadzwyczajne posunięcia, mogą doprowadzić do rozładowania napiętej sytuacji. Abp. Stefan Wyszyński stał w obliczu historycznej decyzji. Na nim spoczywała całkowita odpowiedzialność za kroki, jakie miał podjąć w niedalekiej przyszłości. Wynikało to ze szczególnych uprawnień, w jakie zostali wyposażeni Prymasi; Hlond i Wyszyński.

Gdy po zakończeniu II wojny światowej kard. Hlond powraca do Ojczyzny w jego rękach znajduje się władza, jakiej nie miał żaden z jego poprzedników na stolicy gnieźnieńskiej. Podobnie jak niegdyś na mocy papieskiej bulli *De salute animarum* połączono metropolię gnieźnieńską i metropolię poznańską unią personalną, tak teraz w osobie Augusta kard. Hlonda zyskiwały rządzą archidiecezje: warszawska i gnieźnieńska. Status prawny archidiecezji pozostał bez zmian, były to dwa odrębne administracyjnie organizmy, połączone tylko osobą wspólnego rządcy¹⁶.

Powracający prymas nie był już tylko „primus inter pares” i „legatus natus” (który to tytuł noszą dziedzicznie arcybiskupi gnieźnieńscy od czasów Jana Łaskiego), lecz faktycznym włodarzem wszystkich diecezji na ziemiach polskich. Stało się tak na mocy specjalnego dekretu Świętej Kongregacji dla Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych z dnia 8 lipca 1945 r., nr prot. 41167/1945, podpisanego przez msgr. Domenico Tardiniego. Prymas został w nie wyposażony na wypadek braku łączności z Watykanem. „Mógł z nich także korzystać np. gdyby delikatność materii nie pozwalała na telegraficzną łączność, a równocześnie groziło niebezpieczeństwo wielkiej szkody”¹⁷.

„Watykan wyposażył wracającego do kraju Prymasa Polski w pełnomocnictwa równające się przysłowiowej *carte blanche*. Nadał mu prawo wprowadzania w polskiej organizacji kościelnej zmian takich, jakie uzna za stosowne”¹⁸.

Stolica Apostolska zastrzegła sobie jednak prawo do:

1. Dyspensowania kapłanów od celibatu/udzielanie święceń kapłańskich bez odbycia przepisanych studiów,
2. Dyspensowania od małżeństwa niedokonanego,
3. Dyspensowania od przeszkody powinowactwa,
4. Nominowania biskupów – dodano: jeżeli wakujących diecezji nie można oddać pod zarząd vikariuszy kapitulnych, zaradzi się temu przez nominację administratorów apostolskich *ad nuntum sancte sedis*; tak vikariuszom kapitulnym, jak i administratorom apostolskim można udzielić władzy biskupa rezydencjonalnego¹⁹.

Uprawnienia prymasów spowodowały, że rola Konferencji Episkopatu jako organu decyzyjnego i opiniotwórczego została sprowadzona do wykonywania czynności dru-

¹⁶ J. Kracik, *Historia Kościoła w Polsce*, Wrocław 2010 s.138.

¹⁷ J. Pietrzak, *Działalność kard. Hlonda jako wysłannika papieskiego na Ziemiach Odzyskanych*, „Nasza Przyszłość”, nr 42, s. 199; zob. M. Fąka, *Z dziejów prymasostwa w Polsce*, „Życie i Myśl”, nr 7/8(325/326), 1981, s. 163-164.

¹⁸ P. Jasienica, *Przemilczane pośrednictwo*, „Tygodnik Powszechny”, 25 stycznia 1948.

¹⁹ J. Pietrzak, *Działalność kard. Hlonda*, s. 199.

gorzędnych²⁰. Ordynariusze wszelkie sprawy decyzyjne kierowali do prymasa, zamiast jak uprzednio do Kurii Rzymskiej, który wystawiał żądane reskrypty²¹. Powyższe uprawnienia nakładały odpowiedzialność za podejmowane decyzje wyłącznie na prymasa, który był w nich suwerenny.

Istota „Porozumienia”

Po upływie dwóch miesięcy od poważnego konfliktu między państwem a Kościołem, spowodowanym wprowadzeniem przymusowego zarządu „Caritas”, następuje odprężenie. Spowodowane zostało politycznym faktem broniącym zagrożonego stanu posiadania Kościoła w postaci „Porozumienia”. Zostało ono zawarte 14 kwietnia 1950 r. w okresie narastania konfliktu o trudnych do przewidzenia następstwach²². Ze strony rządu sygnowali je: Józef Cyrankiewicz, gen. Edward Ochab i sekretarz KC PZPR Franciszek Mazur, a ze strony Kościoła sekretarz Episkopatu Polski bp Zygmunt Choromański, Michał Klepacz ordynariusz łódzki i bp T. Zakrzewski. Zostały tam zawarte najważniejsze dezyderaty wysunięte i uzgodnione przez obie strony. Jego sygnatariusze zobowiązali się w nim do następujących posunięć:

Episkopat wezwie duchowieństwo, by w swej działalności duszpasterskiej nawoływało do poszanowania prawa i władzy państwowej, wzmożonej pracy nad odbudową kraju i nie przeciwstawiało się rozbudowie spółdzielczości na wsi. Ponadto Episkopat miał opowiedzieć się za przynależnością Ziem Odzyskanych do Rzeczypospolitej i zobowiązał się do wystąpienia do Kurii Rzymskiej w celu powołania tam stałej organizacji kościelnej, zamiast dotychczasowych administracji apostolskich. Episkopat zobligował się także do „zwalczania zbrodniczej działalności band podziemia” i karania konsekwencjami kanonicznymi duchownych, którzy w tej działalności by uczestniczyli.

Episkopat zobowiązał się również do kierowania się w swej działalności polską racją stanu. W „Porozumieniu” określono m.in. zasady nauczania religii w szkołach, działalności stowarzyszeń katolickich, funkcjonowania KUL, akcji charytatywnych, prasy i wydawnictw katolickich, duszpasterstwa wojskowego i więziennego, a także szpitalnego. Określono również zasady funkcjonowania kultu publicznego, tj. pielgrzymek i procesji. Ponadto uregulowano status ogrodów i gospodarstw rolnych należących do Kościoła oraz przyjęto rozwiązania w zakresie uregulowania obowiązku służby wojskowej alumnów seminariów duchownych²³.

Episkopat ze swej strony czuł się zobowiązany do wdrażania „Porozumienia” na gruncie kościelnym. Dowodem tego jest *Pro memoria Episkopatu Polski do duchowieństwa o „Porozumieniu”*. W liście tym biskupi wzywają kapłanów do odcięcia się

²⁰ W. Mysłək, *Kościół współczesny*.

²¹ J. Pietrzak, *Działalność kard. Hlonda*, s. 199.

²² Ł. Piasecki, *Uwagi o księdze S. Markiewicza – Współdziałanie Kościoła i państwa w świetle teorii i praktyki*, „Materiały Szkoleniowe Centralnego Ośrodka Szkolenia Kadr Stow. PAX”, nr 1, 1984.

²³ Protokół Wspólnej Komisji Rządu RP i EP w związku z zawartym Porozumieniem, LPEP, s. 94-95.

od wszelkich poczynań, które w jakikolwiek sposób godziłyby we władzę państwowe i polityczne. Surowo zakazują przynależności do tajnych organizacji i to bez względu na to, jakim celom służą, powołując się na KPK kan. 2335, 2336. Znalazło się tam również wezwanie do wspólnej pracy w odbudowie kraju, jak też służby wszystkim obywatelom bez względu na ich przekonania polityczne²⁴. Zawarte porozumienie stanowiło precedens ideologiczny, wyznaczający kierunek dla sposobu obecności Kościoła w państwie o przewodniej roli partii komunistycznej²⁵.

Na wagę jego rzutował fakt, że w tym czasie Kościół nie był przygotowany do uznania trwałości ustroju socjalistycznego. Również partia nie traktowała Kościoła jako instytucji, która miałaby trwać dłużej; doktryna marksistowska mówiła bowiem wyraźnie o zaniku wszystkich wierzeń religijnych w miarę przebudowy bazy ekonomicznej i stosunków społecznych²⁶. Te właśnie fakty zaciążyły na jego realizacji.

Wymiar krajowy i międzynarodowy „Porozumienia”

Wiadomość o podpisaniu „Porozumienia” odbiła się szerokim echem w kraju i na świecie. Szczególne wrażenia wiadomość ta zrobiła w Kurii Rzymskiej, podówczas mocno konserwatywnej, a na dodatek przerażonej ekspansją terytorialną komunizmu, jaka nastąpiła po zwycięskim wyjściu ZSRR ze starcia z hitlerowską potęgą²⁷. Zarówno papież, jak i kardynałowie pozostawali też pod wrażeniem narastających wpływów partii komunistycznych na Zachodzie, a w szczególności we Włoszech. Ich to papież obawiał się najbardziej.

Wszystko, co wiązało się ze słowem rewolucja, niepokoiło Watykan. Upředzenia te rodowód miały w wieku XIX, w którym ludność włoska widziała Stolicę Apostolską jako głównego przeciwnika zjednoczenia Italii. Rewolucją w oczach Kurii Rzymskiej było *risorgimento* (1870 r.), jak też wszystkie pomniejsze rewolty i ruchy narodowe. Nastroje antypapieskie i sympatie rewolucyjne żywe były też w społeczeństwie włoskim współczesnym Piusowi XII. Stąd też niedziwna jest reakcja msgr. Domenico Tardiniego, podsekretarza stanu, który – wedle słów ks. prof. dr hab. Eugeniusza Dąbrowskiego, zawartych w liście z Rzymu do Bolesława Piaseckiego – biegał po sekretariacie stanu, wołając: *Mi sono addolorato*, co znaczy; jestem przejęty bólem²⁸. Również część polskich biskupów – w tym kard. Sapieha – „miała wątpliwości co do tempa zawarcia tej umowy i niektórych jej punktów”²⁹. Negatywnie do porozumienia ustosunkowały się też polskie kręgi emigracyjne na Zachodzie.

W kraju prasa odnotowała podpisane „Porozumienie” jako epokowe wydarzenie. „Trybuna Ludu”, dziennik KC PZPR o największym w Polsce nakładzie, w artykule

²⁴ *Pro memoria Episkopatu Polski do duchowieństwa – „O Porozumieniu”* z dnia 15.03.1951, w: LPEP, s. 106-107.

²⁵ Ł. Piasecki, *Uwagi o książce S. Markiewicza*, s. 8.

²⁶ A. Szubowa, *Prekursorskie*, s. 90.

²⁷ Zob. M. Banaszak, *Historia Kościoła*, s. 74.

²⁸ A. Micewski, *Współrzędzić*, s. 47.

²⁹ J. Kracik, *Historia Kościoła*, s. 144.

redakcyjnym zamieścił te optymistyczne słowa: „Rząd od początku stawiał tezę, że nie ma i nie może być w Polsce Ludowej podziału na wierzących i niewierzących, ponieważ wszystkich uczciwych, patriotycznie nastawionych Polaków, bez względu na ich stosunek do prawd wiary, łączy dziś wspólna praca dla dobra ludowej Ojczyzny. »Porozumienie« z 14 IV 1950 r. odpowiada istotnym potrzebom naszego kraju i umacnia jego siłę»³⁰. Artykuł ten, jak i kilka innych utrzymanych w podobnym tonie wydrukowała cała prasa terenowa.

Również i prasa katolicka w podobnym tonie utrzymywała swoje wypowiedzi, chociaż w tych środowiskach nie brak było poczucia realizmu. Dowodem tego jest zamieszczenie przez „Słowo Powszechne” na pierwszej stronie pisma, powyżej tekstu „Porozumienia”, podobizny Św. Tadeusza Judy, patrona spraw beznadziejnych³¹.

Dziennik ten zamieścił też m.in. artykuł Konstantego Łubieńskiego pt. *Historyczna decyzja*, w którym autor stwierdza, że „decyzja Episkopatu była dyktowana nie tylko troską o stworzenie warunków do życia Kościoła i katolicyzmu. U jej podstaw leżało i musiało leżeć przekonanie, że Rząd PRL, któremu przyszło kierować Narodem w okresie niezwykle trudnym, a równocześnie decydującym o przyszłości Narodu, realizuje podstawowe cele współczesnej polskiej racji stanu»³².

Ton prasy katolickiej, mimo zróżnicowania środowisk, brzmi jednomyślnie. „Znak” zamieścił artykuł redakcyjny, w którym uważa, że: „Porozumienie jest zwycięstwem ducha tolerancji, dojrzałego poczucia odpowiedzialności za Polskę oraz dalekowzroczności. Obie strony godzą się na ułożenie harmonijnego współżycia, przy poszanowaniu odrębności ideowej»³³.

Opinie innych pism katolickich nie różniły się od powyższych. Po raz pierwszy ton prasy katolickiej współbrzmiał w takim stopniu z tonem prasy partyjnej. Wszyscy, bez względu na wyznawany światopogląd, zdawali sobie sprawę z wagi podpisanego „Porozumienia” i wynikających z niego konsekwencji dla Narodu, Kościoła i Państwa.

Realizacja „Porozumienia”

W hierarchii wartości poszczególnych punktów „Porozumienia” kluczową pozycję w opinii czynników rządowych zajmowała sprawa nieuregulowanej administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych. Episkopat stawiał tu wobec konieczności podejmowania zabiegów w Stolicy Apostolskiej, które w pewnym stopniu z góry były skazane na porażkę. Watykan bowiem niezmiennie od wieków kierował się zasadą, że zmiany w administracji kościelnej na terenach spornych wprowadzał dopiero po unormowaniu prawnym tych ziem w traktatach międzynarodowych. Stąd też Prymas Polski wyjeżdżał do Rzymu, by uzyskać akceptację dla wprowadzenia administratorów apostolskich z władzą biskupa rezydencjonalnego na Ziemiach Zachodnich. Papież przychylił się do wielu postulatów abp. Wyszyńskiego.

³⁰ Artykuł redakcyjny, „Trybuna Ludu”, 26 kwietnia 1950.

³¹ Micewski, *Współbrzędzić*, s. 46.

³² K. Łubieński, *Historyczna decyzja*, „Słowo Powszechne”, 16 kwietnia 1950.

³³ *Doniosłe wydarzenie*, „Znak”, nr 2, luty-kwiecień 1950.

Kierując się polską racją stanu, ks. prymas przez cały czas pobytu w Stolicy Apostolskiej, tj. od 4 kwietnia do 1 maja 1951 r., powstrzymywał się od wszelkich oficjalnych wypowiedzi i odmawiał wywiadów prasowych. Watykan z kolei ograniczał się do lakonicznych komunikatów³⁴. Znalazłszy się w Polsce, ks. prymas udzielił wywiadu „Tygodnikowi Powszechnemu”, w którym określił otrzymane od Piusa XII pozwolenie na zorganizowanie polskich seminariów duchownych, kurii kościelnych i sądów duchownych na Ziemiach Odzyskanych jako wyraz nieoficjalnego uznania przez papieża praw Polski do tych terytoriów. W wywiadzie tym wyraził zaniepokojenie odgłosami propagandy antypolskiej, „która coraz silniej podnosi głos przeciwko granicom Polski na Odrze i Nysie. Podzielamy ten pokój, bo widzimy – w odgłosach antypolskich grozę dla pokoju... Katolicy niemieccy muszą być świadomi ciężkich krzywd, jakie wyrządzono państwowości polskiej, polskiej kulturze narodowej w czasie wojny [...] muszą zrozumieć, że dzieło sprawiedliwości, za wyrządzone światu w czasie wojny krzywdy, nie może być bezbolesne”³⁵.

Po powrocie następuje też 12 maja 1951 r. spotkanie prezydenta Bolesława Bieruta z abp. Wyszyńskim. Rozmówca prymasa widzi postęp w realizacji „Porozumienia” ze strony Kościoła przez fakt pobytu ks. prymasa w Rzymie i osiągnięte tam konkretne rezultaty³⁶. Ze swej strony wskazał jednak na germanofilstwo Watykanu, które uważał za źródło zadrażnienia w stosunkach między państwem a Kościołem. Ksiądz prymas odparł jednak spokojnie zarzuty prezydenta. Spotkanie to przyniosło pewne odprężenie w stosunkach między Państwem a Kościołem.

Nie trwało ono jednak długo, gdyż państwo, poprzez decyzje administracyjne utrudniało Kościołowi prowadzenie nauki religii, budowę świątyń oraz organizowanie procesji i uroczystości kościelnych³⁷. Momentem zwrotnym, który doprowadził do zaostrzenia stosunków, była nominacja kardynalska dla ks. prymasa. W „Trybunie Ludu”, organie prasowym KC PZPR, ukazał się artykuł redakcyjny, w którym uznano m.in., że nominacja kardynalska jest „poparciem godzących w dobro narodu i państwa polskiego praktyk episkopatu [...] i [...] zachętą na drodze piętrzenia przeszkód w realizacji polityki naszego państwa [...] stanowi ona wyraz uznania za uprawianą przez ks. Prymasa politykę wybielania Watykanu i popierania jego linii politycznej i miała umocnić linię abp Wyszyńskiego, a przez to umocnić pozycję Watykanu w jego antypolskiej polityce”³⁸. W związku z powyższym nie budził zdziwienia fakt odmowy przez władze PRL udzielenia paszportu nominatowi celem wyjazdu na Konsystorz³⁹.

Niedługo potem – 14 stycznia 1953 r. – doszło do spotkania ks. kardynała z wicemarszałkiem Sejmu PRL Franciszkiem Mazurem, podczas którego prymas dał wykładnię swego stosunku do państwa. W miesiąc później nastąpiło kolejne pogwałcenie „Porozumienia”. Dziewiątego lutego 1953 r. ukazał się dekret rządu o całkowitym za-

³⁴ P. Reina, *Stefan kardynał*, s.437.

³⁵ Ibidem, s. 452.

³⁶ A. Piekarski, *Wolność sumienia i wyznania w Polsce*, Warszawa 1979 s. 55.

³⁷ J. Kracik, *Historia Kościoła*. s. 146

³⁸ „Trybuna Ludu”, 8 grudnia 1952.

³⁹ „KUL-ier“, nr 5, 1981, (wydanie specjalne) z. NZS, s. 3.

gospodarowaniu użytków rolnych, na mocy którego gospodarstwa uspołecznione przejęły grunty rolne należące do parafii i innych kościelnych osób prawnych.

Tego samego dnia ukazał się też dekret o obsadzaniu stanowisk duchownych (wymagana jest uprzednio zgoda organów państwowych, działalność sprzeczna z prawem lub porządkiem publicznym i popieranie takiej działalności powodują usunięcie z zajmowanych stanowisk, przed objęciem stanowisk kościelnych wymagane jest złożenie ślubowania wierności PRL)⁴⁰.

Przepisy zawarte w dekreście sprzeczne były z literą i duchem „Porozumienia”. Argument ten był podniesiony 17 lutego 1953 r. podczas rozmowy ks. kardynała z wicemarszałkiem Sejmu F. Mazurem. Spotkanie to nie dało żadnych rezultatów, dlatego Konferencja Episkopatu Polski w Krakowie 8 maja 1953 r. wysłała list do rządu, w którym uznała dekret o obsadzaniu stanowisk duchownych za sprzeczny z zasadą rozdziału Kościoła od państwa.

We wrześniu bp. C. Kaczmarek został skazany na 12 lat więzienia. Była to zapowiedź tego, co w niedługim czasie miało nastąpić. Likwidowane były pisma katolickie, m.in. „Tygodnik Powszechny”, a pretekstem do tego w tym przypadku stała się odmowa zamieszczenia przez redakcję tego pisma nekrologu Stalina. Stało się jasne, że linia „Porozumienia” przegrała.

Kościół nie mógł pozostawać dłużej w defensywie. Kardynał Wyszyński zdecydował się wygłosić kazanie, które przeszło do historii pod nazwą *Non possumus* (taki też memoriał skierowano również do rządu). Stało się ono pretekstem do jego internowania nocą 25 września 1953 r. Zgodnie z sugestiami pewnych czynników Episkopat Polski wybrał na swego przewodniczącego bp Michała Klepacza, ordynariusza łódzkiego⁴¹. On to wraz z całym Episkopatem 17 grudnia 1953 r. w Belwederze złożył ślubowanie państwowe, które w imieniu rządu przyjął J. Cyrankiewicz.

Nie miało to już jednak żadnego znaczenia (dla rządu było to pyrrusowe zwycięstwo) wobec faktu internowania prymasa, który odbił się szerokim echem w całym chrześcijańskim świecie. Episkopat w pewnym stopniu uchronił się w ten sposób od dalszych represji⁴².

Od momentu internowania prymasa Kościół w Polsce wkroczył w trudny okres, który potrwał aż do 28 października 1956 r. „Rząd nie przewidział jednak, że te decyzje obrócą się przeciwko niemu, że staną się głosem protestu, który zostanie usłyszany w całym świecie i zmobilizuje społeczeństwo polskie, także klasę robotniczą, przeciw rządowi. Decyzje te bowiem zostały odczytane jako znaki zniewolenia Narodu. Opozycja moralna przemówiła najpotężniej jak to możliwe, głosem prześladowanych”⁴³. Objęcie funkcji I sekretarza KC PZPR przez Władysława Gomułę spowodowało powrót do Warszawy kard. Wyszyńskiego i wejście w obowiązki prymasa i przewodniczącego Konferencji Episkopatu. Zaczął się nowy etap w dziejach Kościoła w Polsce.

⁴⁰ M. Banaszak, *Historia Kościoła*, s. 147.

⁴¹ J. Kracik, *Historia Kościoła*, s. 145

⁴² Ibidem, s. 144

⁴³ J. Majka, *Kościół jako opozycja*, s. 11.

Zakończenie

Sytuacja międzynarodowa, wewnętrzna, jak też brak uprzednich doświadczeń w kontaktach Kościoła katolickiego – państwo socjalistyczne powodowały, że „Porozumienie” w chwili zawarcia nosiło w sobie załączek śmierci. „Nie było ono od początku zachowywane ani przez jedną, ani przez drugą stronę. Wytworzyło się nawet pewnego rodzaju błędne koło, z którego Kościół musiał wyjść, nie chcąc stracić możliwości skutecznego działania. Władze państwowe interpretowały „Porozumienie” w taki sposób, że uwalniało je to od konieczności wypełnienia zaciągniętych zobowiązań; z kolei gdyby Kościół wypełnił swoje, musiałby praktycznie poniechać ważnych pól swej działalności, choćby tylko nauczania religii”⁴⁴.

Tak więc „Porozumienie między Rządem a Episkopatem” faktycznie stało się wkrótce wygodnym narzędziem uzależnienia Kościoła⁴⁵. „Realizacja »Porozumienia« napotykała na poważne przeszkody wynikające z takiego ukształtowania relacji między prawem a polityką, że prawo stanowiło uzasadnienie bądź parawan dla często w sposób oczywisty nieetycznych poczynań władzy, a zatem było instrumentem politycznym”⁴⁶.

Porozumienie było osobistą decyzją prymasa Wyszyńskiego, podjętą w chwili, gdy w krajach ościennych Kościół katolicki znajdował się w stanie ostrej konfrontacji z komunistycznymi rządami, stąd też nie była to decyzja łatwa. Jednak dzięki niej Kościół przetrwał najgorsze lata stalinizmu i odsunął czas konfrontacji na czas bardziej dla siebie dogodny⁴⁷.

Dlatego też gdy zmarł, hołd złożyły mu wszystkie środowiska, a I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania, wypowiadając się, stwierdził, że zmarły prymas „trafnie odczytywał znaki nadchodzącego czasu”⁴⁸, co niewątpliwie budziło duże zdumienie, gdyż do tej pory dostojnicy partii komunistycznej nie używali terminów teologicznych do określenia zjawisk i wydarzeń zachodzących w rzeczywistości współczesnej.

Samo „Porozumienie” jednak nie wytrzymało próby czasu. Po roku 1957 zaczął się proces odchodzenia od linii „października”, a I sekretarz KC PZPR W. Gomułka postawił na konfrontację z Kościołem katolickim⁴⁹, która swoje apogeum osiągnęła w czasie obchodów tysiąclecia państwa polskiego.

Tekst ten jest fragmentem niewydanego opracowania pt. *Stanowisko Episkopatu Polski wobec przemian społeczno-politycznych w latach 1945-56*⁵⁰.

⁴⁴ Z. Zieliński, *Papiestwo i papieże*, s. 502-503.

⁴⁵ J. Majka, *Kościół jako opozycja*, s. 11.

⁴⁶ K. Wlazło, *Kościół wobec kryzysu systemu wartości w latach 1980-1981*, Warszawa 1982, mps (praca magisterska na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego 1982), s.105.

⁴⁷ Zob. A.W. Kaczorowski, *PAX – państwo w państwie?*, „Gazeta Sulecka”, nr 2(254), 2014.

⁴⁸ Wypowiedź I sekretarza KC PZPR Stanisława Kania na konferencji sprawozdawczo-wyborczej fabrycznej organizacji PZPR w Zakładach Mechanicznych „Ursus” w dniu 29.05.1981 r. cyt. za „Życie i Myśl”, nr 7/8, lipiec-sierpień, 1981, s. 271.

⁴⁹ P. Gontarczyk, *Wiara wybijana kamaszem*, „W Sieci”, 31 marca-06 kwietnia 2014.

⁵⁰ S. Zubek, *Stanowisko Episkopatu Polski wobec przemian społeczno-politycznych w latach 1945-56*, Lublin 1983, mps.

Summary

THE AGREEMENT BETWEEN THE POLISH REPUBLIC GOVERNMENT AND THE POLISH EPISCOPATE ACCORDING TO THE CHURCH-STATE RELATIONS IN YEARS 1945-1956

The publication presents the historical coexistence of the catholic church and the communistic state in Poland. On one hand it is shown the strategy of institutions and the officials of the state in the face of the church and on the other hand there are mentioned the methods and ways that the church used to defend their state ownership in the range of education, caring and educational institutions, hospitals and the opportunities for its mission. The meaningful agreement concluded between the RP Government and the Episcopate in 14 April 1950 played the significant role and thanks to it the church in Poland survived the worst time of Stalinism and pushed away the time of the confrontation to the more convenient moment in the history.

Bibliografia

- „KUL-ier“, nr 5, 1981, (wydanie specjalne) z. NZS.
 „Trybuna Ludu“, 8 grudnia 1952.
 „Życie i Myśl“, nr 7/8, lipiec-sierpień, 1981.
 Banaszak M., *Historia Kościoła katolickiego*, Warszawa 1992.
Doniosłe wydarzenie, „Znak“, nr 2, luty-kwiecień 1950.
 Fąka M., Z dziejów prymasostwa w Polsce, „Życie i Myśl“, nr 7/8(325/326), 1981.
 Gontarczyk P., *Wiara wybijana kamaszem*, „W Sieci“, 31 marca-06 kwietnia 2014.
 Jasienica P., *Przemilczane pośrednictwo*, „Tygodnik Powszechny“, 25 stycznia 1948.
 Kaczorowski A.W., *PAX – państwo w państwie?*, „Gazeta Sulecka“, nr 2(254), 2014.
 Kracik J., *Historia Kościoła w Polsce*, Wrocław 2010.
Listy Pastorskie Episkopatu Polski 1946-1975, Paryż.
 Łubieński K., *Historyczna decyzja*, „Słowo Powszechne“, 16 kwietnia 1950.
 Majka J., *Kościół jako opozycja moralna*, „Chrześcijanin w Świecie“, nr 103, kwiecień 1982.
 Markiewicz S., *Państwo i Kościół w Polsce Ludowej*, Warszawa 1981.
 Markiewicz S., *Państwo i Kościół w Polsce Ludowej*, Warszawa 1984.
 Micewski A., *Współrzędzić czy nie kłamać*, Paryż 1978.
 Piasecki Ł., *Uwagi o książce S. Markiewicza – Współdziałanie Kościoła i państwa w świetle teorii i praktyki*, „Materiały Szkoleniowe Centralnego Ośrodka Szkolenia Kadr Stow. PAX“, nr 1, 1984.
 Piekarski A., *Wolność sumienia i wyznania w Polsce*, Warszawa 1979.
 Pietrzak J., *Działalność kard. Hlonda jako wysłannika papieskiego na Ziemiach Odzyskanych*, „Nasza Przeszłość“, nr 42.
 Reina P., *Stefan kardynał Wyszyński*, t. 1, Londyn 1979.

- Sandauer A., *O sytuacji pisarza polskiego pochodzenia żydowskiego w XX wieku*, „Życie Literackie”, nr 50, 13 grudnia 1981.
- Sikora J., *Watykan czy Polska*, Warszawa 1950.
- Szubowa A., *Prekursorskie Porozumienie*, „Życie Katolickie”, nr 7/8, 1984.
- Trybuna Ludu”, 26 kwietnia 1950.
- Wlazło K., *Kościół wobec kryzysu systemu wartości w latach 1980-1981*, Warszawa 1982, mps (praca magisterska na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego 1982).
- Zieliński Z., *Papieżstwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, Warszawa 1983.
- Zubek S., *Stanowisko Episkopatu Polski wobec przemian społeczno-politycznych w latach 1945-56*, Lublin 1983, mps.